

Holzer, Jerzy

Czasopismo "Z Pola Walki" w polskiej historiografii ruchu robotniczego

Przegląd Historyczny 69/2, 299-308

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY HOLZER

Czasopismo „Z Pola Walki” w polskiej
historiografii ruchu robotniczego

Dwadzieścia roczników „Z Pola Walki”, niemal każdy przekraczający objętością 100 arkuszy wydawniczych, w sumie zapewne niewiele mniej niż 2500 arkuszy, uprawnia już do traktowania tego czasopisma jako ważnego zjawiska w dziejach polskiej historiografii, jednego z najznacześniejszych ośrodków publikacji wyników badań naukowych, udostępniania nieznanych dotąd lub mało znanych źródeł, podawania informacji naukowej dla współczesnych i rejestrowania wydarzeń naukowych na użytek przyszłych badaczy dziejów nauki historycznej. Spory nakład „Z Pola Walki”, co prawda najwyższy w okresie optymistycznego przeceniania chłonności rynku czytelniczego na początku imprezy (w 1958 r. — 3200, w 1959 r. — 4000 egzemplarzy), ale na ogół utrzymujący się w granicach 2500 egzemplarzy, wskazuje na korzystanie zeń także względnie szerokiego grona niespecjalistów, zainteresowanych podejmowaną przez kwartalnik problematyką.

Przyjęcie nazwy „Z Pola Walki” samo określało już profil pisma. Zakorzeniona była ona w tradycji polskiego ruchu robotniczego od publikacji genewskiej z 1886 r., należącej jeszcze do dorobku Partii „Proletariat”, poprzez londyńską publikację Polskiej Partii Socjalistycznej z 1904 r., nieregularnie ukazujące się w 13 numerach wydawnictwo SDKPiL z 1905 r., wreszcie wydawane przez polskich komunistów w Związku Radzieckim w latach 1926—1934 moskiewskie czasopismo historyczne.

Charakterystyczna była jednak ewolucja zadań publikacji noszących ten tytuł. O genewskim „Z Pola Walki” pisze historyk, iż jest to „uderzające swą bezpośredniością i autentycznością świadectwo o narodzinach idei socjalizmu w Polsce i losach tej idei nosicieli”¹.

Tylko w niewielkiej mierze odeszli od poprzedniej koncepcji wydawcy londyńskiego „Z Pola Walki”, przyświecała im bowiem myśl wytworzenia i przekazania źródeł do dziejów ruchu robotniczego we współczesnych jeszcze wówczas latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w.² O najbardziej aktualny zapis wydarzeń, niemal z dnia na dzień, kusili się też krakowscy wydawcy SDKPiL-owskiego „Z Pola Walki”, z Leonem Jogichesem-Tyszką na czele³.

Natomiast moskiewskie „Z Pola Walki” postawiło już przed sobą nieco inne zadania. Związane z powołanymi do życia specjalistycznymi instytucjami, Polskim Archiwum Komunistycznym i Polską Komisją Histpartu KC WKP/b/, a od 1929 r. z Instytutem Lenina przy KC WKP/b/, od 1932 r. z IMEL przy KC WKP/b/, zrezygnowało w zasadzie z publikowania źródeł dotyczących współczesności lub rejestrowania bieżących wydarzeń ruchu robotniczego. Zamieszczało wprawdzie na swych ła-

¹ F. Tych w posłowie do reprodukcji pierwodruku, wydanej przez Ossolineum w 1976 r., s. V; pierwodruk: *Z Pola Walki. Książeczka pierwsza*, Genewa 1886.

² *Z Pola Walki. Zbiór materiałów, dotyczących się polskiego ruchu socjalistycznego*, Londyn 1904.

³ Między 25 stycznia a 18 października 1905 r. ukazało się 13 numerów, nieraz zaledwie w odstępach tygodniowych.

mach różnego rodzaju źródła, ale obejmowało swymi zainteresowaniami całe półwiecze dziejów polskiego ruchu robotniczego, choć głównie okres do 1918 r.⁴ Publikowało także efekty badań o aspiracjach naukowych, choć podejmowanych często przez niehistoryków, silnie zaangażowanych w życie politycznym.

Istniał zresztą wyznacznik łączący kolejne wydawnictwa „Z Pola Walki”, inny niż zakres publikowanych materiałów. Wszystkim im wspólne było zaangażowanie polityczne, a nawet partyjne. Nie tylko dokumentacja źródłowa dla przyszłych pokoleń badaczy, lecz — przede wszystkim — kształtowanie świadomości politycznej współczesnych, pobudzanie do walki przez ukazywanie bohaterских wzorów, uczenie nienawiści do przeciwnika, popularyzowanie ideologii socjalistycznej oraz uznanych za słuszne metod działania — te cele przyświecały redaktorom i autorom kolejnych publikacji „Z Pola Walki”.

Ostatnim do lat pięćdziesiątych dziedzicem tego tytułu byli komuniści. Nieprzypadkowa była data zakończenia moskiewskiego wydawnictwa „Z Pola Walki” w 1934 r., tak jak nieprzypadkowo tytuł ten podjęto ponownie w 1956 r. Między tymi datami był okres, w którym nie znajdowały poparcia szersze publikacje z dziejów polskiego ruchu robotniczego, choćby z założenia zgodne być miały z każdorazowymi wytycznymi.

W październiku 1956 r. ukazały się niemal jednocześnie dwa tomy „Z Pola Walki”, opatrzone podtytułem „Zeszyty Wydziału Historii Partii KC PZPR”. Pierwszy zeszyt poświęcony był przede wszystkim dziejom KPP w drugiej połowie lat trzydziestych, zeszyt drugi — dziejom PPS-Lewicy. Zawartość obu stanowiły głównie źródła, choć zamieszczono w nich także notki biograficzne, informacje archiwalne oraz informacje z życia naukowego. Mimo pewnej odmienności charakteru, także formalnego (było to wydawnictwo nieperiodyczne), uznać je można za bezpośredni wstęp do wydawnictwa kwartalnika. Warto zresztą zwrócić uwagę na to, że w redagowaniu obu zeszytów brał udział późniejszy redaktor naczelny kwartalnika, Feliks Ty ch.

Miejsce kwartalnika „Z Pola Walki” w polskiej historiografii określa jednak nie tylko nurt rozwojowy, którego wyrazem jest dziedzictwo nazwy. Kwartalnik wyznacza pewien etap w rozwoju polskiego czasopiśmiennictwa historycznego, poświęconego dziejom najnowszym. Założenie kwartalnika przypada na moment początkowy okresu, w którym po wieloletniej przerwie czasopiśmiennictwo to powstało od nowa z szerokim zakresem problematyki oraz ze znacznie większymi niż kiedykolwiek przedtem możliwościami naukowymi.

Pierwszy, międzywojenny okres dziejów polskiego czasopiśmiennictwa historycznego poświęcony dziejom najnowszym zasługuje na życzliwą, choć krytyczną ocenę historyków. Obok wspomnianego już moskiewskiego „Z Pola Walki” ukazywały się dwa czasopisma specjalistyczne. Instytut Badania Najnowszej Historii Polski, w późniejszym czasie przemianowany na Instytut Józefa Piłsudskiego poświęcony badaniu najnowszej historii Polski, wydawał od 1929 r. co roku cztery, a od 1931 r. sześć zeszytów „Niepodległości”. Miał to być organ historyczny środowiska tzw. obozu niepodległościowego, a więc przede wszystkim związanego z Piłsudskim, jednak osobie wieloletniego redaktora, Leona Wasilewskiego, zawdzięczać można silne zainteresowanie dziejami polskiego ruchu robotniczego. Natomiast właściwie wyłącznie dziejom ruchu robotniczego poświęcona była wydawana od 1935 r. przez Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych jako kwartalnik „Kronika Ruchu Rewolucyjnego”.

W międzywojennym czasopiśmiennictwie dziejów najnowszych przeważały więc

⁴ Przedmowa do „Z Pola Walki” 1926, nr 1, s. 3—4, zapowiadała skupienie wysiłku głównie na publikacjach źródłowych. Natomiast w 1929 r. redakcja zapowiadała publikowanie w szerszym zakresie wyników badań (por. ZPW 1929, nr 5—6, s. 5—7). Właściwie nie zostało to jednak zrealizowane.

zdecydowanie zainteresowania historią ruchu robotniczego. Dominowały jednak w „Niepodległości” i „Kronice Ruchu Rewolucyjnego”, podobnie jak w moskiewskim „Z Pola Walki”, publikacje źródeł. Rzadziej ukazywały się artykuły o aspiracjach naukowych, jeszcze rzadziej — teksty poddane rzeczywiście rygorom warsztatu naukowego historyka. Wynikało to z przewagi wśród autorów działaczy politycznych, nieraz kontynuujących jeszcze nawet swą karierę. Zdarzały się jednak publikacje *sensu stricto* naukowe, m.in. pióra Adama Próchnika i Żanny Kormanowej. Odpowiadało to zresztą stanowi ówczesnej historiografii, w której badania dziejów najnowszych tylko nieśmiało, choć przy poparciu wielkiego autorytetu Marcelego Handelsmana, zyskały sobie prawo obywatelstwa.

Rok 1939 zamknął ten okres, zaś próby tworzenia czasopiśmiennictwa na emigracji (np. od 1948 r. tzw. londyńskiej „Niepodległości”) cechował epigonizm, nawiązywanie do międzywojennych wzorców, przy znacznie szczuplejszej kadrze autorskiej, bardziej ubogiej bazie technicznej i finansowej.

Zdawano się, że po II wojnie światowej czasopiśmiennictwo historyczne poświęcone dziejom najnowszym odżyje w Polsce, nabierze bardziej dojrzałego kształtu i naukowych aspiracji. Nie otworzyły jednak nowego etapu w 1947 r. publikowane przez Instytut Pamięci Narodowej, a redagowane przez Stanisława Płoskiego „Dzieje Najnowsze”. Ukazały się tylko trzy ich numery, zresztą na wysokim poziomie naukowym, po czym czasopismo uległo likwidacji. Czasy nie sprzyjały inicjatywie tego rodzaju.

Ow nowy etap rozpoczął się więc ostatecznie dopiero w 1956 r., kiedy w ciągu kilku lat ukształtowały się podwaliny obecnego stanu czasopiśmiennictwa. W 1956 r. zaczął się ukazywać jako kwartalnik „Wojskowy Przegląd Historyczny”, poświęcony niemal całkowicie problematyce militarnej dziejów najnowszych. Od 1957 r. Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk zaczął wydawać nieperiodycznie, ale dość regularnie zeszyty serii „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”, od 1958 r. kolejnej serii — „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939”, wreszcie od 1962 r. trzeciej serii — „Polska Ludowa. Materiały i studia”. Te trzy serie poprzedzały wydawanie od 1969 r. kwartalnika „Dzieje Najnowsze”. W 1958 r. pojawił się, poprzedzony wspomnianymi zeszytami Wydziału Historii Partii KC PZPR, kwartalnik „Z Pola Walki”, wydawany przez Zakład Historii Partii przy KC PZPR i poświęcony dziejom ruchu robotniczego. Od 1959 r. ukazywać się zaczęły wydawane przez Zakład Historii Ruchu Ludowego przy NK. ZSL „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”. Wreszcie z wielu innych czasopism o węższej specjalności zasługuje na uwagę ze względu na bliskość problematyki do podejmowanej przez „Z Pola Walki” wychodzący od 1962 r. „Biuletyn Biura Historycznego CRZZ”, przemianowany w 1977 r. na „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego”, nadal organ Komisji Historycznej CRZZ.

Wszystkim tym publikacjom wspólne było dążenie, aby dzieje najnowsze traktować jako przedmiot badań naukowych, prowadzonych przede wszystkim przez stosunkowo już liczną, choć na ogół mało doświadczoną kadrę specjalistów-historyków, wykształconych po II wojnie światowej. Nie odzęgnywały się one jednak od spełniania zarazem funkcji ideologicznych i politycznych, zresztą poza wydawnictwami PAN, obciążone były wręcz zobowiązaniami nakładanymi przez patronujące instytucje o charakterze politycznym.

Z wyjątkiem publikacji Instytutu Historii PAN czasopisma miały wytyczone zakresy swych merytorycznych zainteresowań. Wkraczano jednak nieraz na te same tereny badawcze, zwłaszcza przy podejmowaniu problematyki szerszej, wychodzącej poza przyczynki. Uczestniczyły w tym zresztą także czasopisma ogólnohistoryczne, przejawiające coraz więcej zainteresowania dziejami najnowszymi.

W pierwszym roku swego istnienia kwartalnik „Z Pola Walki” kierowany był przez Komitet Redakcyjny i Zespół Redaktorski oraz Sekretarza Redakcji. Komitet

Redakcyjny składał się w większości z historyków średniego i starszego pokolenia, o dużym doświadczeniu politycznym bądź naukowym, reprezentujących jednak niemal wyłącznie środowisko warszawskie. Jego członkami zostali Tadeusz Daniszewski, Janusz Durko, Natalia Gąsiorowska, Leon Grosfeld, Władysław Góra, Henryk Jabłoński, Stanisław Kalabiński, Zanna Kormanowa, Józef Kowalski, Stanisław Płoski i Feliks Tych. W zespole, który bezpośrednio redagował czasopismo znaleźli się, obok Leona Grosfelda, dwaj młodzi wówczas historycy, Feliks Tych jako redaktor naczelny i Stanisław Kalabiński. Do młodej generacji zaliczali się także pozostali pracownicy redakcji, jej sekretarz Aleksander Kochański oraz Teresa Monasterska i Zbigniew Pustuła. Od 1959 r. podział na Komitet i Zespół Redakcyjny został formalnie zniesiony, w Komitecie Redakcyjnym znalazł się również Kochański (który pozostał w nim także po odejściu ze stanowiska sekretarza redakcji w 1962 r.), natomiast nie wchodzili doń pozostali pracownicy redakcji, dość często się zresztą do 1967 r. zmieniający. Utworzono natomiast w 1962 r. kilkuosobowy Sekretariat, zaś w 1968 r. jego dotychczasowi członkowie znaleźli się obok redaktora naczelnego Tycha i jego zastępcy Jana Sobczaka w nowo utworzonym Kolegium Redakcyjnym. Ów podział na Komitet Redakcyjny i Kolegium Redakcyjne przetrwał do dziś dnia.

W składzie Komitetu przez wiele lat zachodziły tylko bardzo niewielkie zmiany. W 1961 r. Kazimierza Popiołka zastąpił Henryk Zieliński. Zmarli w latach sześćdziesiątych Natalia Gąsiorowska, Stanisław Płoski, Tadeusz Daniszewski. W 1967 r. wszedł do Komitetu, powołany jednocześnie na stanowisko zastępcy redaktora naczelnego Jan Sobczak. Przez pierwsze trzynastoletie, aż do 1971 r., redaktorem naczelnym pozostawał Tych. Niewątpliwie przyczyniało się to do konsekwencji w realizowanych planach, do stabilizacji pisma.

Do najważniejszych przekształceń doszło w 1971 r. Wiązały się one także z szerszą reorganizacją, w rezultacie której „Z Pola Walki” stało się czasopismem Zakładu Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC ZPZR, a od 1974 r. Instytutu Ruchu Robotniczego WSNS. Z dotychczasowych członków Komitetu Redakcyjnego pozostało tylko pięciu: Durko, Jabłoński, Kalabiński, Kormanowa i Sobczak. Redaktorem naczelnym w miejsce Tycha został Antoni Czubiński, ale była to jedyna zmiana w Kolegium Redakcyjnym. Natomiast w znacznie poszerzonym, z 11 do 19 osób, Komitecie znaleźli się przede wszystkim przedstawiciele średniej już teraz generacji, nielicznie dotąd reprezentowani. Zwiększyła się też liczba przedstawicieli środowisk pozawarszawskich. Obok wymienionych do Komitetu weszli: Józef Buszko, Tadeusz Cieślak, Janusz W. Gołębiowski, Stanisław Kubiak, Czesław Madajczyk, Jerzy Ochmański, Marian Orzechowski, Henryk Rechowicz, Bronisław Syzdek, Roman Wapiński, Andrzej Werblan, Stanisław Wroński i Władysław Zastawny. Ten skład Komitetu uległ już tylko niewielkiej zmianie, kiedy po krótkiej kadencji Czubińskiego wszedł do niego w 1974 r. nowy redaktor naczelny, Zenobiusz Kozik. W 1976 r. nastąpiła w Kolegium zmiana na stanowisku zastępcy redaktora naczelnego, które objął po Sobczaku Tadeusz Sierocki.

Rozpoczynając wydawanie kwartalnika jego założyciele stwierdzali: „pismo nasze pragnie służyć interesom rzetelnych, wolnych od wszelkiej jednostronności badań naukowych, prowadzonych z pozycji materializmu historycznego, z pozycji marksistowsko-leninowskich kryteriów metodologicznych”⁵. Było to więc wyraźne samo-określenie czasopisma jako naukowego, choć metodologicznie i ideologicznie zaangażowanego. Nie ukrywano zresztą tego zaangażowania i znalazło ono wyraz m.in.

⁵ Od redakcji, ZPW t. I, 1958 nr 1, s. 3.

w zamieszczeniu kilku tekstów o charakterze jubileuszowym lub uchwał KC PZPR w sprawie obchodów rocznic⁶.

O zobowiązaniach politycznych kwartalnika jednoznacznie mowa była w artykule redakcyjnym z okazji 15-lecia jego ukazywania się: „Instruktywne są dla nas uwagi na temat historiografii ruchu robotniczego, wypowiedziane przez członka Biura Politycznego, sekretarza Komitetu Centralnego PZPR tow. Franciszka Szlachcica, na niedawnym (28 lutego 1973 r.) spotkaniu z pracownikami WSNS. Kierownictwo naszej partii również do nas, historyków ruchu robotniczego, kieruje przypomnienie, iż rozszerzająca się i pogłębiająca współpraca międzynarodowa na zasadach pokojowego współistnienia państw o różnych ideologiach i różnych ustrojach społeczno-politycznych absolutnie nie oznacza jakiegokolwiek wzajemnego przenikania się ideologicznego przeciwstawnych systemów ustrojowych, a wręcz przeciwnie, zakłada głębszą i szerszą, pod wieloma względami ostrzejszą konfrontację ideologiczną między socjalizmem a kapitalizmem”⁷.

Wydaje się, że polityka redakcyjna w dużej mierze wiązała się ze wzmożeniem nacisku publikacyjnego na określone problemy lub etapy dziejów ruchu robotniczego. Można tu wspomnieć przykładowo, że w pierwszych trzech rocznikach ukazał się tylko jeden artykuł wykraczający poza rok 1945, także w następnych rocznikach sytuacja nie uległa większym zmianom, zaś cezura przesuwała się powoli i nieśmiało do roku 1947. Poza specyficznym i mającym raczej charakter rocznicowy artykułem Mariana Naszkowskiego, który w 1964 r. podsumował dwudziestolecie polityki zagranicznej Polski Ludowej, dopiero w latach 1967—1968 pojawiły się pierwsze artykuły dotyczące dziejów PZPR⁸. W późniejszych rocznikach pojawiło się już więcej artykułów dotyczących dziejów PZPR lub międzynarodowego ruchu robotniczego po 1948 r.

Polityce redakcyjnej przypisać też trzeba wyraźną rocznicowość niektórych numerów, np. nr 4 z 1961 r. (rocznica PPR), nr 2 z 1964 r. (rocznica PKWN), nr 3 z 1967 r. (rocznica rewolucji rosyjskiej), nr 4 z 1968 r. (rocznica PZPR), nr 4 z 1973 r. (rocznica PZPR i KPP), nr specjalny z 1975 r. (rocznica rewolucji 1905 r.). Za godne obchodzenia uznawano więc te właśnie i niektóre inne jeszcze daty, związane z tradycjami komunistycznego nurtu ruchu robotniczego. Nie dotyczyło to tylko rocznic. W pierwszym dziesięcioleciu kwartalnika ukazało się 9 artykułów dotyczących międzywojennej PPS, natomiast 28 dotyczących KPP (ze względu na pewną trudność klasyfikacji artykułów liczby te mogą być kwestionowane, ale oddają rząd wielkości). Tylko w trzech artykułach autorzy zajmowali się wówczas dziejami Narodowego Związku Robotniczego i Narodowej Partii Robotniczej lat 1905—1937. Sytuacja ta nie uległa większym zmianom także w drugim dziesięcioleciu kwartalnika.

Wśród artykułów przeważały zdecydowanie publikacje poświęcone dziejom politycznego ruchu robotniczego. Pojawiły się jednak także artykuły poświęcone ruchowi zawodowemu (m.in. Ludwika Hassa), problemom oświaty i kultury robotniczej (m.in. Józefa Jakubowskiego, Józefa Kozłowskiego i Anny Żarnowskiej), pojęciu i strukturze klasy robotniczej (m.in. Mariana M. Drozdowskiego, Józefa Ławnika, Anny Żarnowskiej). Szczególnie szeroki zakres

⁶ Wymienić tu można m.in. XX rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej, ZPW t. IV, 1961, nr 4 (16); XX lat Polski Ludowej, ZPW t. VII, 1964, nr 2 (26); 60-lecie urodzin towarzysza Władysława Gomułki, ZPW t. VIII, 1965, nr 1 (29). Nieco inny charakter miały materiały związane z inauguracją Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, ZPW t. XV, 1972, nr 1.

⁷ XV lat „Z Pola Walki” — refleksje i zamierzenia, ZPW t. XVI, 1973 nr 1 (61), s. 14.

⁸ Początkowo zamierzano ograniczyć w zasadzie publikacje do roku 1945 włącznie, „tzn. sięgnąć chronologicznie tak blisko, jak tylko pozwala na to dystans historyczny, gwarantujący rzetelność i obiektywność badań”. Od redakcji, ZPW t. I, 1958, nr 1, s. 4.

miały publikacje poświęcone okresowi od 1944 r. Redakcja czasopisma uznawała, że w formule dziejów ruchu robotniczego mieszczą się wszelkie zagadnienia dotyczące historii PRL, choć oczywiście szczególnie intensywnie zajmowano się historią PPR, PPS i PZPR. Już w drugim roczniku można było jednak znaleźć artykuł o Polskim Stronnictwie Ludowym w latach 1945—1947.

Historii międzynarodowego ruchu robotniczego początkowo poświęcano — poza zagadnieniami stykowymi — bardzo niewiele uwagi. Sytuacja ta zaczęła się zmieniać dopiero w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. W roczniku 1968 r. były już np. 3 artykuły z ogółem 14 poświęcone wyłącznie problematyce powszechnodziejowej, w roczniku 1973 — 3 z 10. O ile przy tym rozpoczynano od opracowań o charakterze raczej syntetycznym lub dotyczących myśli ideowej najwybitniejszych przedstawicieli międzynarodowego socjalizmu, później pojawiły się artykuły monograficzne, oparte na szerszej bazie źródłowej i będące wynikiem wieloletnich nieraz badań.

Na szczególną uwagę zasługują zamieszczone już od nr 1 artykuły biograficzne i bibliograficzne. Publikowano je wraz ze źródłami o charakterze autobiograficznym lub wspomnieniowym, ale stanowiły one często wyjątkowo wartościowe opracowania naukowe. Największą energię przejawiała w tej dziedzinie redakcja podczas pierwszego pięciolecia swych prac. Ukazały się wówczas m.in. biografie Norberta Barlickiego, Stanisława Bobińskiego, Stanisława Budzyńskiego, Jerzego Czeszejko-Sochackiego, Tomasza Dąbala, Mieczysława Ferszta, Franciszka Fiedlera, Estery Golde-Stróżeckiej, Jakuba Haneckiego, Maksymiliana Horwitza-Waleckiego, Kazimierza Kelles-Krauza, Aleksandra Kowalskiego, Stefana Królikowskiego, Juliana Leszczyńskiego-Leńskiego, Józefa Łohinowicza, Stanisława Mertensa, Jana Paszyna, Adama Próchnika, Mirosława Zdziarskiego. Szczególnie czynni byli jako autorzy pracownicy redakcji, choć poszczególne biogramy opracowywali także historycy z redakcją niezwiązani.

W następnych latach artykułów biograficznych ukazywało się już mniej, choć wiele z nich dotyczyło wybitnych działaczy ruchu robotniczego: Bolesława Bieruta (1974), Jana Cynarskiego-Krzyszewskiego (1966), Pawła Findera (1969), Henryka Laueira-Brandta (1964), Zdzisława Ledera (1963), Arona Lewartowskiego (1964), Jana Libkinda (1965), Hermana Liebermana (1963), Pawła Lewinsona-Łapińskiego (1965), Juliana Marchlewskiego (1964—66), Jędrzeja Moraczewskiego (1968), Marcelego Nowotki (1971), Andrzeja Struga (1972), Stanisława Trusiewicza-Zalewskiego (1975), Ludwika Waryńskiego (1976—77), Cezaryny Wandy Wojnarowskiej (1963). Nietrudno zauważyć, że początkowo zajmowano się niemal wyłącznie biografiami działaczy KPP, później pojawili się stosunkowo liczniej działacze PPR, a obok nich także działacze międzywojennej PPS, SDKPiL, a nawet zamieszczono — i to w formie wyjątkowo obszernej — życiorys pierwszego wielkiego przywódcy socjalistycznego w Polsce, inspiratora Partii „Proletariat”.

Grono autorów artykułów było bardzo szerokie. Właściwie niewielu można znaleźć badaczy dziejów najnowszych, którzy nie publikowali artykułów na łamach „Z Pola Walki”. Dla młodszych historyków publikacja w „Z Pola Walki” były nieraz debiutem naukowym, ale często pojawiały się też nazwiska przedstawicieli średniego i starszego pokolenia badaczy: Tadeusza Daniszewskiego, Henryka Jabłońskiego, Żanny Kormanowej, Józefa Kowalskiego. Publikacje w „Z Pola Walki” poprzedzały większość monografii poświęconych całkowicie lub częściowo dziejom klasy robotniczej, jakie ukazywały się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Trudno by kusić się tu o ocenę naukowego poziomu artykułów, nie był on bowiem jednakowy. Prawie wszystkie artykuły oparte były jednak na poważnej bazie źródłowej, najczęściej archiwalnej (rzadko tylko łągali do archiwów autorzy artykułów powszechnodziejowych). W warstwie stylistycznej, dużej wiarygodności po-

dawanego materiału faktycznego, precyzyjności przypisów, odbijała się także ogromna praca redakcyjna. Wśród autorów zdecydowanie przeważali wykształceni historycy, ledwie kilka artykułów przez całe dwudziestolecie pochodziło spod pióra działaczy politycznych (m.in. Mieczysława Moczara, Franciszka Szlachcica, Romana Zambrowskiego).

Na uwagę zasługuje współpraca z autorami zagranicznymi, niemal wyłącznie z krajów socjalistycznych. Przez całe dwudziestolecie ukazywały się stosunkowo licznie artykuły historyków radzieckich, przeważnie dotyczące problematyki stykowej. Do końca lat sześćdziesiątych rzadko pojawiały się artykuły innych autorów zagranicznych; od tego czasu goszczą oni jednak częściej na łamach „Z Pola Walki”. Kwartalnik drukował publikacje historyków z NRD, Węgier, Rumunii i Jugosławii. Raz tylko ukazała się publikacja zachodnioeuropejska, francuska (Remi Gossez, Annie Kriegel, Jacques Rougerie: „Nowa technika na usługach badań dziejów klasy robotniczej”, ZPW t. V, 1962, nr 2/18).

Dla inspirowania rozwoju polskiej historiografii dziejów najnowszych szczególne znaczenie miały relacjonowane lub organizowane przez redakcję dyskusje. Chodzi przy tym nie o wymiany poglądów w druku, do których bodźcem stał się jakiś kontrowersyjny artykuł, bowiem tego rodzaju publikacje zawsze znajdowały miejsce na łamach czasopism naukowych. Redakcja organizowała jednak lub współorganizowała także bezpośrednią wymianę poglądów; relacjonowaną następnie w całości drukiem. Stosowanie tej formy rozpoczęto w 1962 r. relacją z dyskusji zorganizowanej przez Zakład Historii Partii na temat zmian założeń programowych PPS-Lewicy. W następnym roku odbyła się kolejna dyskusja o sporze między „większością” a „mniejszością” KPP.

Znacznie częściej odbywały się dyskusje w drugim dziesięcioleciu ukazywania się kwartalnika. Już w 1968 r. odbyła się dyskusja „Historiografia ruchu robotniczego w Polsce — najpilniejsze postulaty badawcze”. Miała ona niewątpliwie związek z toczącymi się wówczas dyskusjami politycznymi i prowadzić miała do pewnej reorientacji kierunków badawczych. W tym samym roku odbyła się druga dyskusja, o roku 1918 i znaczeniu powstania niepodległego państwa polskiego dla klasy robotniczej w Polsce. Późniejsze lata przyniosły dyskusje o internacjonalizmie, patriotyzmie i nacjonalizmie w dziejach polskiego ruchu robotniczego, o sporach ideologicznych związanych z oceną myśli Róży Luksemburg, o koncepcjach PPR i PPS w sprawie metod, dróg i form budowy socjalizmu w Polsce, o modelu i koncepcji partii robotniczej w przeszłości polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, o niektórych problemach programu i strategii nurtu socjalistycznego w dziejach polskiego ruchu robotniczego, wreszcie o charakterze i etapach rewolucji ludowej w Polsce.

Dyskusje relacjonowane przez „Z Pola Walki” nie mogły być wolne od pewnych ogólniejszych słabości polskiej historiografii dziejów najnowszych. Nie zawsze podejmowano problemy najbardziej kontrowersyjne, nie zawsze zabierali głos przedstawiciele wszystkich występujących w piśmiennictwie koncepcji, niektóre wypowiedzi grzeszyły nadmierną ogólnikowością, gdy inne — na odwrót — przeładowane były niewiele wnoszącym do problemowej dyskusji materiałem faktycznym. Na ogół jednak dyskusje te — którym towarzyszyły także dyskusje w „Dziejach Najnowszych” i innych czasopismach — poważnie przyczyniły się do ożywienia myśli badawczej, inspirowały też dalsze badania i ukazywały różne możliwości ich prowadzenia.

Odrębnie wspomnieć należy o kilkakrotnie zamieszczanych w czasopiśmie tekstach dyskusji prowadzonych podczas obrad konferencji naukowych, choć w tym wypadku kwartalnik nie spełniał roli organizatorskiej. Publikowanie wypowiedzi dyskusyjnych było poważną przysługą dla dalszych badań. Dotyczy to zwłaszcza

wspomnianego już numeru specjalnego z 1975 r., poświęconego w całości sesji naukowej na temat rewolucji 1905—1907.

Od pierwszych numerów wiele miejsca zajmowały w „Z Pola Walki” publikacje źródeł. Były to źródła różnego rodzaju: materiały urzędów zajmujących się walką z ruchem robotniczym, materiały wytworzone przez różne instancje partyjne, korespondencja działaczy ruchu robotniczego, wspomnienia i relacje. Wśród źródeł należących do tej ostatniej kategorii znajdowały się także źródła wywołane, powstałe dzięki specjalnemu zamówieniu redakcji gotowej drukować przekazy dotyczące przeszłości ruchu robotniczego, zachowane dotąd tylko w pamięci jego uczestników.

Ogromna większość drukowanych przez „Z Pola Walki” materiałów źródłowych była bardzo solidnie opracowana, często przez pracowników redakcji. Z pedantyczną nieraz drobiazgowością usiłowano wyjaśnić pojawiające się w źródle fakty, aluzje, nazwiska, pseudonimy. Swą dokładnością opracowania do druku źródeł „Z Pola Walki” wykraczały często poza powszechnie stosowane w tej dziedzinie zwyczaje. Zwiększało to wprawdzie możliwości błędu, ale sądząc z korespondencji zamieszczonej na łamach czasopisma błędy takie zdarzały się rzadko. Niewątpliwie było to zasługą i samych opracowujących teksty, i dokonujących nierzadko jeszcze dodatkowego sprawdzania danych pracowników redakcji. Choć ze względu na pracochłonność i czasochłonność tego rodzaju opracowywania źródeł do druku nie może ono być uznane za nadające się do powszechnego zalecenia, ułatwiało ono pracę korzystającym z nich, także specjalistom-historikom.

Wartość publikacji źródłowych „Z Pola Walki” dla ich późniejszego obiegu naukowego jest wręcz trudna do oceny. Wiele źródeł, jeśli nawet nie należały do wywołanych przez redakcję, spoczywało dotychczas w zbiorach prywatnych. Liczne źródła pochodziły z archiwów zagranicznych, do których trudno było się dostać historykowi polskiemu. Także publikacje źródeł, znajdujących się w oryginałach lub mikrofilmach w polskich archiwach, zwłaszcza zaś w Centralnym Archiwum Partyjnym, ułatwiały na przyszłość pracę historykom, szczególnie pozawarszawskim. Można też stwierdzić, że podjęcie publikacji źródeł przez „Z Pola Walki” inspirowało do pewnego stopnia inne inicjatywy wydawnicze, w tym pojawienie się niektórych obszernych wydawnictw źródłowych dotyczących dziejów ruchu robotniczego.

Już w tomie I „Z Pola Walki” w 1958 r. ukazały się źródła w objętości niemal 400 stron druku. Były wśród nich teksty tak doniosłe, jak materiały i relacje agencjonalne Komisarjatu Rządu na m.st. Warszawę, dotyczące XXIII Kongresu PPS z 1934 r., nieznane notatki Marksa dotyczące dziejów Polski, materiały władz carskich dotyczące strajku żyrardowskiego w 1883 r. oraz protokoły II Zjazdu KPRP z 1923 r. Ukazały się wówczas także autobiografie Henryka Bitnera, Franciszka Grzelszczaka-Grzegorzewskiego i Edwarda Próchniaka.

Do najważniejszych publikacji źródłowych w późniejszych rocznikach zaliczyć m.in. można tzw. Archiwum Bardowskiego (1959), listy Róży Luksemburg do Jana Tyszki (1961—1965), Rady Partyjne PPS Frakcji Rewolucyjnej 1900—1914 (1966—1967), materiały krakowskiego śledztwa dotyczącego socjalistów z lat 1878—1880 (1974), korespondencję polityczną Juliana Marchlewskiego (1968), wspomnienia Leona Wasilewskiego (1973—1974).

Okresu międzywojennego dotyczyły m.in. dalsze publikacje protokołów II Zjazdu KPRP (1959), protokoły IV Konferencji KPP z 1925 r. (1961—1962), materiały dotyczące XVI Kongresu PPS z 1919 r. (1960) i XXIV Kongresu PPS z 1937 r. (1962), korespondencja polityczna Marii Koszutskiej (1965), korespondencja polityczna działaczy Centrolewu z lat 1933—1936 (1972). Z lat II wojny światowej na uwagę zasługują m.in. dzienniki bojowe formacji AL (1959—1964), depesze KC PPR do Georgija Dymitrowa z lat 1942—1943 (1961) oraz wspomnienia Mariana Szychalskiego (1977).

Wśród publikacji źródłowych do okresu po II wojnie światowej brak było podobnie zwartych bloków, jednak poszczególne źródła lub ich fragmenty zawierały bardzo interesujące informacje.

Poza wymienionymi źródłami wart podkreślenia był fakt dalszego publikowania autobiografii — Marcelego Nowotki (1961) i Bronisława Bortnowskiego-Bronkowskiego (1964) oraz materiałów Informatora Biograficznego członków Stowarzyszenia b. Katorżan i Zesłańców Politycznych (1966—1967).

W ciągu całego dwudziestolecia bardzo rozbudowana była w „Z Pola Walki” podawana w różny sposób informacja naukowa. Zaliczyć można do niej obfitą (choć po podjęciu początkowej inicjatywy w 1958 r. przerwana do 1966 r.) informację bibliograficzną, dotyczącą publikacji z zakresu historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, bardzo rozbudowany dział recenzji i not, informacje o zawartości czasopism polskich i obcych (wśród tych ostatnich ze szczególnym uwzględnieniem krajów socjalistycznych), sporadycznie pojawiający się dział „W pracowniach historyków ruchu robotniczego”, informacje o pracach różnych zespołów naukowych w Polsce i zagranicą, o rozmaitych konferencjach, sesjach naukowych, obchodach, wystawach i dyskusjach. Pod względem bogactwa tej informacji nie mogło się równać z „Z Pola Walki” jakiegokolwiek inne czasopismo historyczne w Polsce, a wydaje się, że i w skali powszechnej była to najbardziej wyczerpująca informacja o życiu naukowym w zakresie historiografii ruchu robotniczego.

„Z Pola Walki” szeroko uwzględniało też innego rodzaju informację naukową. Zwłaszcza w początkowych latach ukazywały się dość liczne bibliografie prac poszczególnych działaczy ruchu robotniczego (dołączane na ogół do biografii) oraz bibliografie druków ruchu robotniczego. Wśród nich wymienić można m.in. „Publikacje dzieł Lenina w języku polskim w latach 1918—1939” (1960, oprac. Z. Kormanowa), „Przewodnik bibliograficzny po drukach programowych KPP” (1961, oprac. A. Kochański i F. Tych), „Bibliografię pierwodruków Róży Luksemburg” (1962, oprac. K. Kaczanowska, 1971 uzupełnienia F. Tych), „Polską legalną prasę komunistyczną i lewicową na Ukrainie Zachodniej (Zarys bibliograficzny 1920—1939)” (1962, oprac. J. Daszkiewicz). Nie mniej użyteczna była dla historyków ruchu robotniczego ukazująca się przez całe dwudziestolecie bogata informacja o zasobach archiwalnych krajowych i zagranicznych (wśród tych zwracano szczególnie uwagę na polonica dotyczące ruchu robotniczego).

Wartość informacji naukowej „Z Pola Walki” ocenić można w kilku aspektach. Przede wszystkim odgrywało ono poważną rolę w przełamywaniu charakterystycznej dla wielu ośrodków polskiej historiografii dziejów najnowszych skłonności do badań przyczynkarskich, pozbawionych szerszych horyzontów, a w najlepszym razie do swoistej zaściankowości, oderwania od badań prowadzonych w ośrodkach zagranicznych. Szczególnie w zakresie informacji z pozostałych poza Związkiem Radzieckim krajów socjalistycznych „Z Pola Walki” odegrało rolę inicjującą, choć w następnych latach informację taką można było już znaleźć i w innych czasopismach polskich, a później pojawiły się instytucje bezpośrednio zainteresowane historią tych krajów. Nawet jednak nie sięgając poza granice Polski, „Z Pola Walki” przyczyniło się do znacznego usprawnienia informacji o badaniach prowadzonych w różnych, mało widocznych nieraz, ośrodkach prowincjonalnych.

„Z Pola Walki” służy także bogatą informacją o polskim życiu naukowym wszystkim tym instytucjom i badaczom, którzy się nim interesują zagranicą. Oczywiście bezpośrednio dotyczyć to może tylko historyków czytających przynajmniej po polsku, lecz właśnie wśród interesujących się Polską nie jest to przeszkoda nie do przełamania. Charakterystyczne zresztą, że w wielu obcych czasopismach zajmujących się historią ruchu robotniczego znaleźć można odwołania się do „Z Pola Walki”. Inna sprawa, że zapewne lepiej by było, gdyby w rosyjskim, angielskim, fran-

cuskim i niemieckim spisie treści podawać tytuły recenzowanych książek w tłumaczeniu oraz tłumaczyć i podawać tytuły not informacyjnych, jak to czyniła redakcja w latach początkowych. Tych kilka zaledwie w skali rocznej dodatkowych stron obcojęzycznego tekstu nie jest chyba w budżecie lub w przydziale papieru pozycją zbyt ważącą.

Wreszcie informacja „Z Pola Walki” stanowi po prostu ułatwienie w pracy, zaoszczędza czasochłonnych nieraz poszukiwań w bibliotekach i archiwach. Może przydałoby się jeszcze, tak jak to czyni zachodniobерlińska „Internationale Wissenschaftliche Korrespondenz zur Geschichte der Deutschen Arbeiterbewegung”, zamieszczanie informacji o przygotowywanych rozprawach z zakresu ruchu robotniczego, a więc przede wszystkim o badaniach prowadzonych w Polsce lub dotyczących dziejów Polski.

„Z Pola Walki” zajęło w ciągu dwudziestolecia centralną pozycję w polskiej historiografii ruchu robotniczego, choć dzieli nie tylko jej osiągnięcia, lecz i słabości. Toteż trudno by tu było kusić się o pełne merytoryczne podsumowanie działalności tego kwartalnika. Owe osiągnięcia i słabości trafnie scharakteryzował jednak podczas posiedzenia Komitetu Redakcyjnego w 15-lecie założenia kwartalnika Henryk Jabłoński: „Może nie wszystkim moim towarzyszom i kolegom parającym się rozwiązywaniem podobnych jak ja problemów historycznych podoba się to, co powiem, ale wydaje mi się, że każdy z nas w przystępie szczerości przyzna, iż po paru latach każdą swą książkę gotów jest uznać, ocenić jako słabą i jest pewien, że teraz napisałby ją lepiej i na pewno by tak było. Rzecz w tym, iż najpierw trzeba było napisać tę, która po kilku latach okazuje się przestarzała”⁹.

⁹ 15-lecie „Z Pola Walki”, Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego, ZPW t. XVI, 1973, nr 2—3 (62—63), s. 307—308.